Księga Hioba

Rozdział 10

**1**. Moja dusza wstręt czuje do życia: lamentowi nad sobą dam upust, odezwę się w goryczy mej duszy. **2**. Nie potępiaj mnie, powiem do Boga. Ujawnij mi, o co spór ze mną wiedziesz. **3**. Przyjemnie Ci mnie uciskać, odrzucać dzieło swoich rąk i sprzyjać radzie występnych? **4**. Czy oczy Twoje cielesne lub patrzysz na sposób ludzki? **5**. Czy dni Twoje są jak dni człowieka, jak wiek mężczyzny Twe lata, **6**. że szukasz u mnie przestępstwa i grzechu mego dochodzisz? **7**. Choć wiesz, że winowajcą nie jestem, nikt mnie z Twej ręki nie wyrwie. **8**. Twe ręce mnie ukształtowały i uczyniły razem dokoła, a chcesz mnie zniszczyć? **9**. Wspomnij, że ulepiłeś mnie z gliny: i w proch mnie znowu obracasz? **10**. Czy mnie nie zlałeś jak mleko, i jak serowi zsiąść się dałeś? **11**. Odziałeś mnie skórą i ciałem. Utkałeś mnie z kości i ścięgien, **12**. życiem i łaską mnie obdarzyłeś, Twa troska strzegła mego tchnienia. **13**. Choć to ukrywasz w swym sercu, wiem, że to zamierzałeś. **14**. Tyś mnie pilnował, czy zgrzeszę, i od winy mnie nie chcesz uwolnić. **15**. Biada mi, gdybym zgrzeszył! Choć sprawiedliwy, nie podniosę głowy, syty pogardy, niedolą pojony. **16**. Pysznego mnie złowisz jak lew, na nowo na mnie swą wszechmoc okażesz, **17**. postawisz mi świeże dowody, gniew swój umocnisz powtórnie, sprowadzisz nowe zastępy. **18**. Czemu wywiodłeś mnie z łona? Bodajbym zginął i nikt mnie nie widział, **19**. jak ktoś, co nigdy nie istniał, od łona złożony do grobu. **20**. Czyż wiele dni moich? Zaprzestań! Odsuń się ode mnie, niech trochę rozjaśnię oblicze, **21**. nim pójdę, by nigdy nie wrócić, do kraju mroków i cienia śmierci, **22**. do kraju ciemnego jak noc, do cienia śmierci i do bezładu, gdzie świeci ciemna noc.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.